

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Marsz. Daszyński u prezydenta Rzplitej

odbył dwugodziną konferencję o czwartkowym zejściu w parlamencie
Posiedzenie sejmku odbędzie się we wtorek 5 b. m.

Warsz. koresp. Głosu Porannego telefonuje:

Jak to już podaliśmy, w sobotę dnia 2 b. m. p. prezydent Rzeczypospolitej zaprosił listownie p. marszałka Daszyńskiego na konferencję na Zamek na niedzielę dnia 3 listopada o godz. 12 w poł.

Wczoraj o godzinie 11 m. 30 przed poł. marszałek Daszyński przesłał p. Prezydentowi list, w którym donosi, że po przeczytaniu porannych gazet prorządowych postanowił na konferencję nie przybyć oileby w niej miał wziąć udział p. marszałek Piłsudski.

Marszałek Daszyński oświadcza w swym liście, że jest zbyt starym człowiekiem i za poważne zajmuje stanowisko by się narażać nie tyle na samą rozmowę z marszałkiem Piłsudskim ile na obraźliwe wyrazy skierowane pod jego adresem i na dziwne użytkowanie tych rozmów przez prasę rządową.

W odpowiedzi na ów list marszałka Daszyńskiego p. prezydent Rzeczypospolitej zawiadomił marszałka sejmku, że konferencję odbędzie tylko z nim.

Wobec tego p. marsz. Daszyński udał się na Zamek, gdzie odbył z p. prezydentem dwugodziną konferencję, na temat czwartkowego zejścia w sejmie.

O przebiegu konferencji żadnego oficjalnego komunikatu nie wydano, jedynie została ogłoszona data zwołania sesji sejmowej na dzień 5 listopada r. b. to jest na wtorek.

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego

W związku z ogłoszoną przez p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego i ppłk. dypl. Becka treścią rozmowy pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a marszałkiem Piłsudskim w dniu 31 października, marszałek Daszyński oświadcza, że relacja p. min. Składkowskiego i p. ppłk. Becka o tej rozmowie jest nieścisła.

Co do obrazy, którą miał wypowiedzieć marszałek Piłsudski po wyjściu z gabinetu marsz. Daszyńskiego ten ostatni mówi, że niema zwyczaju podsłuchiwania tego co mówią w drugim pokoju, w sieni lub na schodach ludźmi opuszczającej jego gabinet.

Rezolucja stronnictwa narodowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej stronnictwa narodowego, na którym między innymi uchwalono:

Rada naczelna stronnictwa narodowego stwierdza, w związku z ostatnimi wydaniami w sejmie, że przeciwstawienie zarządzeniom marszałka sejmku, przedstawiciela jednej z naczelnych władz parlamentarnych i znieważenie jego osoby poniża powagę państwa na zewnątrz i wewnątrz i potępia ten akt, niezależnie od swych odmiennych z p. marszałkiem sejmku politycznych stosunków

Tardieu utworzył gabinet

Nowy rząd Francji ma zapewnioną większość w parlamencie

PARYŻ, 3.11. (PAT). — Tardieu utworzył nowy gabinet, który ma skład następujący: Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — deputowany Tardieu, minister sprawiedliwości — senator Hubert, minister spraw zagranicznych — dep. Briand, minister finansów — Cheron, minister wojny — dep. Maginot, minister marynarki — dep. Leygues, minister rolnictwa — dep. Honnessy, minister kolonii — dep. Piotri, minister handlu — dep. Flandin, minister oświecenia publicznego — sen. Marrod, minister emerytur — dep. Gallet, minister pracy — dep. Louchet, minister robót publicznych — dep. Pernot, minister rolnictwa — dep. Eynac, minister poczt i telegrafów — sen. Martin, minister marynarki handlowej — Rollin.

PARYŻ, 3.11. (PAT). — Nowo utworzony rząd składa się z 4 se-

wicy socjalnej i radykalnej, 1 zaś do unji republikańskiej, oraz 12 deputowanych, z których 5 republikańców lewicowych, 3 z lewicy radykalnej, 2 republikańców socjalistów, 1 z grupy akcji demokratów, z których 3 należy do le-

nicznej i socjalnej, 1 z unji republikańskiej. Wszyscy podsekretarze stanu wybrani są z pośród deputowanych.

PARYŻ, 3.11. (PAT). — Nowi ministrowie zbiorą się we wtorek na posiedzenie rady ministrów.

PARYŻ, 3.11. (PAT). — „Paris Midi” oblicza, że Tardieu, zgromadziwszy dookoła siebie większość, która popierała Poincarę, rozprządzać będzie w Izbie 315 głosami.

Obniżenie dyskonta

BUDAPESZT, 3.11. (PAT). Rada generalna węgierskiego banku narodowego postanowiła na wczorajszym posiedzeniu obniżyć stopę dyskontową z 8 na 7 i pół procent.

GDANSK, 3.11. (PAT). — Emisyjny bank gdański obniżył, począwszy od dnia dzisiejszego stopę dyskontową z 7 na 6 i pół od sta, a stopę lombardową z 8 na 7 i pół proc.

Zbrodnia zazdrosnego młodzieńca

Pięcioma kulami rewolwerowymi zranił ciężko swych dwóch kolegów
Krwawa zemsta na przystanku tramwajowym

Wczoraj około godziny 11 wieczorem z przedniego wagonu tramwaju linii nr. 10, zderzającego w kierunku Widszawa, przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Suchej.

wysiadło dwóch młodzieńców. Byli to 19-letni Jan Bykowski, zam. przy ul. Suchej 5 i 22-letni Bronisław Maciaszek, zam. przy ul. Suchej 7.

Z wagonu przyczepnego tego samego tramwaju wysiadł trzeci młodzieńiec i podążył za pierwszymi, którzy

skreślił w ulicę Suchą. W pewnej chwili młodzieńców zabił Bykowski i Ma-

ciaszekową drogę i z odległości 3 kroków oddał do nich 5 strzałów,

potem znikł w ciemnościach.

Ciężko ranił w brzuch młodzieńcy padli na ziemię, brocząc silnie krwią.

Zwabieni strzałami mieszkańcy sąsiednich domów wybiegali na ulicę. Na widok rannych zaalarmowali policję i pogotowie.

W kilka minut potem na miejsce krwawej rozprawy przybyło pogotowie miejskie oraz kasy chorych.

Lekarze po udzieleniu ran-

nym pierwszej pomocy przewieźli ich w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa, gdzie też policja przesłuchała przwtomnego jeszcze Maciaszka. Maciaszek zeznał, że strzelał do nich niejaki Wojciechowski, zamieszkały przy Szosie Rokicińskiej 10.

Powodem tak krwawej rozprawy była zazdrość o dziewczynę, w której kochał się Wojciechowski, a która ponad jego towarzystwo przedkładała obcowanie z Bykowskim i Maciaszkiem.

Wczorajszy wieczór dwaj ostatni spędzili w towarzystwie

owej dziewczyny, następnie od prowadzili ją do domu i wsiedli do tramwaju, by również udać się do swych mieszkań.

Wojciechowski śledził ich przez cały czas, a gdy wysiedli, dokonał krwawej zemsty.

W wyniku tego zeznania policja udała się natychmiast do mieszkania Wojciechowskiego, lecz nie zastała go tam. Zarządzono poszukiwania, które do chwili oddawania numeru naszego pisma na maszynie, pozostają bez pozytywnego wyniku. Aresztowanie zbrodniarza jest nieuniknione.

Obrady posłów

C. K. W. P. S.

Warsz. kor. „Głosu Poran.” tel.:
Dziś o godzinie 10 przed południem w gmachu sejmku zbierze się klub P. P. S. na posiedzenie plenarne.

Szwedzka królowa Wiktorja



licząca obecnie 68 lat, zapadła na ogólny zanik sił.

Powódź w Medjolanie Fale zalały część miasta

RZYM, 3.11. (ATU). W dniu dzisiejszym nadeszły tu wiadomości z Medjolanu o panujących tam wielkich zaburzeniach atmosferycznych. Od szeregu dni, wskutek oberwania się chmury, padają wielkie deszcze, które spowodowały całkowite zalanie niżej położonych dzielnic miasta. Ludność wraz z dobytkiem częściowo udało się ewakuować do wyżej położonych dzielnic. Wskutek podmycia toru przez wodę została przerwana komunikacja na linii Medjolan — Wenecja — Tarvisio. Fale wdarły się do jednego z przytułków dla podrzutków, gdzie utonęło 8 dzieci.

Fordy stanieją

DETROIT, 3.11. (PAT). Edsel Ford, syn Henryka Forda, oznajmił, iż ceny samochodów osobowych i ciężarowych zakładów Forda obniżone zostaną w granicach od 20 — 200 dolarów od sztuki. Wedle Edsela Forda, przyczyni się to najlepiej do podtrzymania żywych obrotów handlowych w kraju.



Czyście słyszeli nasze nowoczesne odbiorniki w nowo otworzonym salonie radiowym? **PROSIMY!** Pokaz nie obowiązuje do kupna. 7414

Tworzy się nowe państwo

60 milionów arabów dąży do zjednoczenia

W kołach arabskich, zarówno jak i w zainteresowanych sferach europejskich, wiadomość o tym, że rząd angielski przestał się sprzeciwiać wstąpieniu Iraku do Ligi Narodów i nawet obiecał sprawę tę porużyć na najbliższej sesji genewskiej wywołała niemałe wrażenie. Wynikałoby z tego, że rząd brytyjski, popierając kandydaturę Iraku do Ligi Narodów tem samem rezygnuje z mandatu. W samej Anglii i w Colonial office znajdują się zwolennicy jaknajdalej idących ustępstw dla arabów. Do t. zw. maksymalistów arabskich należał zmarły niedawno wysoki komisarz Iraku sir Gilbert Clayton i słynny pułkownik Lawrence, autor „Rewolty w pustyni”, organizator ruchu arabskiego przeciw turkom. Oni i ich zwolennicy domagają się konsekwentnie usamodzielnienia Iraku. Decydującym też jest głos prasy z pod znaku lorda Rothermere, która w dość jaskrawy

sposób domaga się wycotania z różnych ryzykownych przedsięwzięć mandatowych; zwalających na barki płatnika angielskiego podatku i kłopoty.

Nie można wątpić ani na chwilę, że Anglia uzależni poparcie aspiracji Iraku do miejsca w Lidze Narodów od uprzedniego zawarcia traktatu przyjaźni, w którym interesy angielskie w tym kraju zostałyby należycie zabezpieczone. Gabinet Iraku, utworzony w maju r. b. przez byłego ministra oświaty Tefwika Snwiady z powodu swojej ugodowości i programu opartego głównie na reformie stosunków wewnętrznych i gospodarczych, nie cieszył się wielką popularnością. Obecny gabinet, którego prezesem jest Abdul Mahrin as Sadun, będzie naturalnie starał się wyzbyć mandatu angielskiego pod jaknajkorzystniejszymi warunkami. Jakże i od kogo otrzyma Anglia rekompensaty za swoje ustąpienie, nie da się w tej chwili

powiedzieć. Nie dają się też obliczyć, choć częściowo dają się przewidzieć trudności, wywołane ostatnimi posunięciami politycznymi Anglii w Egipcie i Iraku, a także zaburzeniom w Palestynie. Trudności te zaprzętać muszą polityków nie tylko angielskich, ale i francuskich, gdyż echo ich nie ominie i Syrii. Zresztą jest to rzeczą całkiem zrozumiałą. Jak powiada angielskie przysłowie: „What's good for the goose is good for the gander“ (co dobre dla gęsi, dobre i dla gąsiora). Co dobre dla arabów mezopotamskich, dla czegożby nie miało być dobre dla arabów w Palestynie, Syrii, czy też w Transjordanii?

Jaka jest geneza tego wszystkiego? Skąd nagle niepodległa Arabja, o której przez setki lat nigdy nikt nie słyszał?

Polityczna propaganda i budzące się pod wpływem ciągłej styczności z ideałami Zachodu poczucie narodowej wolności rozbudziły dążenia arabów do

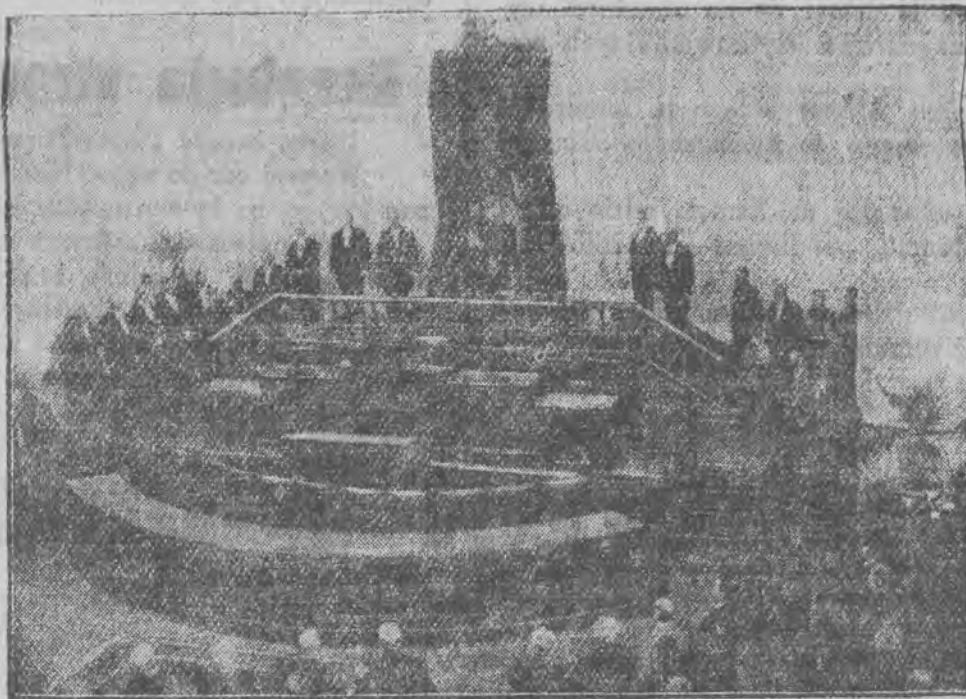
niepodległości. Jak dalece jej pragną nawet przychylni i zaśluga pionierskie europejskich narodów uznający arabowie, wynika z rozmowy, jaką miał dziennikarz angielski z wykształconym synem arabskiego szejka w Egipcie.

„Czy chcielibyście się wyzbyć anglików“ — pyta dziennikarz. — Odpowiedź brzmiała: „Widzisz, jest to tak: w młodości słucha się matki, od niej uczy się mądrości, do niej zdąża się we wszystkich potrzebach życiowych. Ale gdy człowiek dorośnie i dojrzeje, stosunek jego do najlepszych z matek ulega zmianie“.

Bawiący w Transjordanii korespondent „Berliner Tageblatt“, pisma znanego ze swej przychylności dla żydów, pisze też o niebezpiecznych, a mnożących się oznakach wrzenia między arabami. Świadczy o tem list emira Abdullaha do wysokiego komisarza w Palestynie, świadczy zjazd tegoż emira ze swymi braćmi, królem Iraku Faisalem i Alim. Na zjeździe mają być omawiane sprawy połączenia państw arabskich. Minimum żądań, jakie z tych narad wyniknąć mają, będzie połączenie Palestyny, Syrii i Transjordanii w jednolite państwo arabskie. I szerzą się nawet pogłoski, że wspólny front arabski przeciwko sjonistom przyczyni się do załagodzenia starego sporu między dynastją Husseinów, której głowa przebywa na Cyprze i wojowniczym fanatykiem, wodzem wahabistów Ibn Saudem, obecnym władcą Nedżdu i Hedżasu.

Film historyczny, którego pierwsze akty rozgrywają się teraz w Arabji, może jeszcze ukażać bardzo drastyczne i nieoczekiwane obrazy.

Poświęcenie odbudowanego parlamentu w Sofji



którego sala posiedzeń spłonęła doszczętnie przed pół rokiem, odbyła się w obecności króla Borysa (stoi przed tronem)

Herbert Schaumann



otrzymał drugą nagrodę na międzynarodowym konkursie brzośnośnym gimnazjalistów w Warszawie.

Wojska sowieckie odrzuciły oddziały chińskie

TOKIO, 3.11. (PAT). Według doniesień z Charbina, w wyniku gwałtownych walk w Fu-Min-Chien między wojskami chińskimi a sowieckimi oddziały chińskie zmuszone były cofnąć się na odległość 30 mil w górę rzeki Sungari, w kierunku Wuschan.

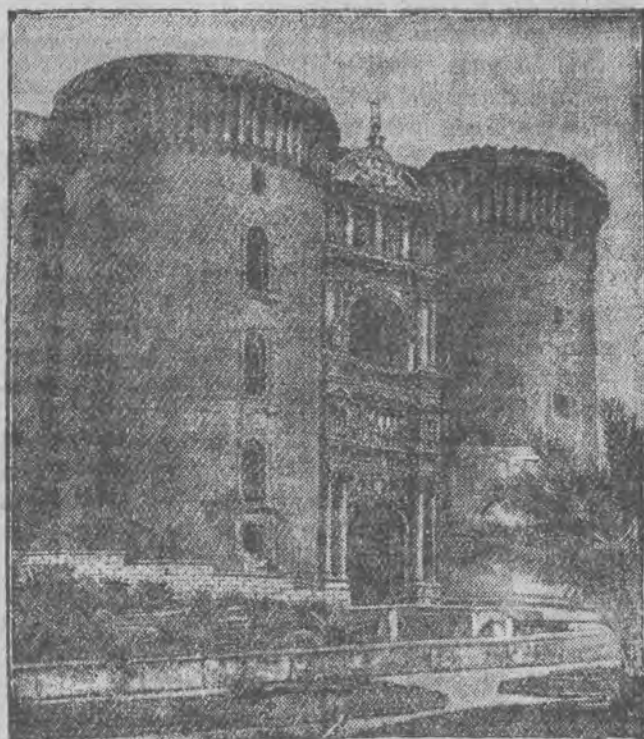
Dr. med. 7410

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 3-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Arcydzieła architektury



Zamek Castello Nuovo w Neapolu, zbudowany w 1277 r.

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Dokończenie).

Dwa pożary w dwóch punktach miasta i dwie eksplozje szarpnęły nie tylko fundamentami Nowego Yorku, lecz starzały do cna nerwy jego mieszkańców. Zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej, bataljony wojsk wyległy z koszar.

Na szczycie wieży budynku Springu stał Wiktor.

Słyszał warkot zbliżającego się aeroplanu i kierował akcją obronną.

— Spadł, — rozległ się radosny okrzyk jednego z murzynów, wartujących na węglach wieży.

Cała załoga wieży, nie bacząc na rozkazy Wiktora, w szalonej radości skierowała się do niszy, z której widać było płonący aparat.

Luna zalala ciemne niebo. Promienie strzelały wysoko, jasne, bezdymne prawie płomienie palącej się benzyny i zwęglającego się ciała Johna.

— Drugi spadł! — krzyknął po chwili jeden z chińczyków, rzuciwszy przypadkowo spojrzenie ku Coney Island.

Palili się dom jakiś.

— Kto z was zauważył drugi aparat — zwrócił się Wiktor do swej załogi.

— Ja widziałem, widziałem wyraźnie, — odpowiedział po chwili milczenia jeden z czarnych.

— Czyś widział napewno, czy ktoś jeszcze z was widział?

Znów zaległo na chwilę milczenie. Słychać było tylko wyraźne szum i łoskot przewalającego się w panice miasta: ryki syren pożarnych, trąbki straży ogniowej.

Czy murzyn kłamał, czy też, wpojony zwycięstwem dał wodze swej wyobraźni? Skoro były dwa pożary, to musiały być dwa aeroplany. To jasne przecież.

Uwierzyli mu i inni, ci, którzy drugiego aparatu napewno nie słyszeli, ani nie widzieli.

Rozległo się teraz zewsząd:

— I ja widziałem.

— I ja.

— I ja.

Wiktor po długim wahaniu awierzył.

Niebezpieczeństwo było nara-

zie zażegnane. Po tamtej stronie nie było więcej niż dwa aparaty. Wiktor nie miał co do tego żadnej wątpliwości.

Pozostali tylko wartownicy na węglach wieży.

Wiktor zeszedł do Marion. Spała. Spała snem tak cichym i tak pogodnym, że ktoby spojrział na nią, nie uwierzyłby, że całe miasto jest ogarnięte paniką i że New York drży w posadach. Sen Marion stwarzał w duszy Wiktora złudę piękną i doprawdy senną: złudę ciszy i spokoju.

Stał tak przez chwilę, pod wrażeniem uroku i ukojenia płynącego z postaci śpiącej, gdy nagle wyrwał go z zamyślenia głośny łomot kroków.

W jednej chwili ocknął się i — gotów do nowej walki — skierował się ku drzwiom. Biegło ku niemu kilkunastu ludzi. Zatrzymał ich pod urzwam.

Dojrawszy Wiktora, czarni, biali i żółci, cała wylekniiona czereda, poczęła wykrzykiwać jeden przez drugiego. Wiktor nic nie rozumiał.

— Za mną, na wieżę, — ręką nął Wiktor.

Im wyżej wjeżdżał, tem wyraźniej słychać było ostrzeliwanie z karabinu maszynowego.

— To Woolworth strzela, — zakomunikował mu Smith.

— Chłopcy, pokażemy im, że i my umiemy strzelać.

Chłopcy byli widocznie innego zdania. Milczeli i po ich mimach poznał Wiktor, że z tem strzelaniem nie jest tak łatwo, jak było dawniej.

Gwałtownym rzutem w dół zatrzymał Smith windę.

Z platformy od windy prowa dziło już tylko kilkanaście stopni na szczyt wieży, do głównej placówki strażniczej i obronnej. Z Woolwortha słychać było bezustanne, wściekłe ujadanie karabinów maszynowych. Kilku susami dopadł Wiktor progu jednej z nisz. Dał drugi krok ten, który miał go, już za wieść do niszy, gdy potknął się i upadł.

— Światła! Światła!

W świetle latarki kleszonkowej Wiktor rozpoznał u swych nóg trupa jednego z chińczyków patrolujących na wieży. Ślady krwi wiodły od niszy aż do platformy schodowej.

Był to nie pierwszy trup, oglądany tego dnia. Nie zrobiłby on na Wiktorze i jego podkomendnych większego wrażenia, gdyby nie tajemnicza przyczyna śmierci chińczyka.

Przez chwilę stali w milczeniu, gdy nagle łomot tynku, opadającego ze ścian wieży, wyjaśnił im wszystko.

Padli na ziemię, szukając schronu. Woolworth wstał ich na cel.

Powoli, kryjąc się pod samymi murami obmurowania wieży, Wiktor wypełził na środek.

Po niebie przesuwwały się smugi reflektorów. Światło szło z budynku Woolwortha i z dołu.

Byli wzięci w dwa ognie.

Z boku prażył niemiłosiernie Woolworth, z góry słychać było poprzez szczęk ognia karabinowego warkot motoru. O obronie z wieży nie było mowy.

Niepomny na nic Wiktor podniósł się i w szaleńczej ucieczce jednym susem znalazł się na schodach poza linją ognia.

— Na dół, — krzyknął. — Niech się każdy kryje, gdzie może.

Głuchy łoskot, jakby dobywający się z głębi ziemi, przeszedł po całym ogromnym budynku.

Lotnik chybił. Olbrzym ze stali i betonu, wielki drapacz chmur zakolysał się pod ciemnym, lecz stał jeszcze.

Wiktor czuł w chwili wybuchu pocisku, że unosi go jakaś siła potężna a nieuchwytna w górę. Biegł jednak dalej, a raczej sądził, że biegł ku pokojowi Marion.

Dopał jej drzwi. Ujrzał ją w długiej nocnej koszuli, jak szła ku niemu, iak by szukając ratunku.

Nagle poczuł, że się zapada gdzieś głęboko, że otwiera się przed nim przepaść, nad którą zawała się góra, wielka góra ze stali i betonu.

Spring, mocarny dom z żelaza, trafiony w samo serce, walił się w gruzy.

Czy przedtem był łoskot tysięcy walących piorunów, czy potem? Czy to były tak skronie Wiktora, czy też grzmiały walące się mury? Tego Wiktor nie wiedział.

Ostatnim wysiłkiem woli, zbaczony krwią, zbity i niemal wtarty w walące się gruzy, pomiędzy belkami i szkłem, pod deszczem tynku i lawą sypiących się zewsząd płonących szczap, Wiktor czuł się ku Marion.

Skonał przy jej zniekształconym ciele.



„Ujrzał w długiej nocnej koszuli, jak szła ku niemu, iakoby szukając ratunku”.

— Co się stało? — zgrupowali ich gniewny i zaniepokojony.

Znów odpowiedział mu bełkot niezrozumiały i wymachiwanie rękami.

Wiktor dobył rewolweru.

— Niech Smith gada, a kto nie będzie milczał, ten już więcej wogóle nie będzie gadał!

Smith, olbrzymi murzyn, jeden z tych murzynów - białych,

odróżniających się od rasay ka ukaskiej tylko swym rodowodem, żyłką jakąś przy skroni, lub specyficznym wydeciem nozdrzy, Smith, jednoczący w sobie wytrwałość i tępy upór czarnej rasy ze sprytem i przebiegłością białych, rzekł głośno i dobitnie:

— Nad nami ukazał się znów aeroplan.



Z powodu olbrzymiego powodzenia oraz na żądanie Szan. bywalców jeszcze jeden dzień!

Z DNIA NA DZIEŃ

wedł. scenar. FERD. GOETLA.
Dramat 3-ch serc na tle wojny polsko-sowieckiej.

Wiadomości bieżące

Pokaz eksponatów magistratu łódzkiego

Wczoraj odbyło się w miejskiej galerji sztuki uroczyste otwarcie wystawy eksponatów magistratu łódzkiego, które powróciły z P. W. K.

Eksponaty te ilustrują w dokładny sposób gospodarkę sanorządu łódzkiego za ostatnie 10-lecie. Otwarcia dokonał prezydent miasta poseł Ziemięcki. W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i najszerzych warstw społeczeństwa.

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro, w godzinach od 8.15 rano do 3 popołudniu obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkalni na terenie VII-go komisariatu, których nazwiska, zaczynają się od liter: W, Z, Ż.

Zebrania kontrolne rezerwistów z Łodzi i pow. łódzkiego

Jutro obowiązani są zgłosić się o godz. 9-ej rano na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź - Miasto I przy ul. Nowo - Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C jeden, C dwa), urodzeni w roku 1904 zamieszkalni na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, których nazwiska zaczynają się na litery: Sz.

Do lokalu P. K. U. Łódź - Miasto II przy ul. Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1904, zamieszkalni na terenie I-go komisariatu pol., których nazwiska zaczynają się na litery: od A do H włącznie.

Do lokalu P. K. U. Łódź - powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902 i 1904, zamieszkalni w Rudzie Pabjanickiej.

ZASŁUŻONE POWODZENIE.

Rok rocznie w okresie poprzedzającym zimę, odbywały się w wielu magazynach łódzkich t. z. wyprzedaże, które, niestety, nie zawsze stoją na wysokości zadania. Tembardziej więc miło jest podzielić się z czytelnikami wiadomością, zdającą relację z odwiedzin magazynu f. „Soierie” przy ul. Piotrkowskiej 90, gdzie od poniedziałku trwa wielka jesienna wyprzedaż jedwabów.

W pierwszym rzędzie zadziwia nas kolosalna ilość najprzedniejszych jedwabów i to nie resztek, jak to bywa zazwyczaj na wyprzedażach, lecz całych sztuk w dowolnej ilości metrów. Kolory i gatunki metrów, doprawdy, zadowolą muszą najwybredniejsze gusta. A jeśli dodamy do tego, że ceny, jakimi firma wprost imponuje publiczności, są o wiele niższe, niż gdzie indziej, to zupełnie usprawiedliwiony jest popyt na jedwabie w firmie „Soierie”, która już niejednokrotnie dała się poznać jako bardzo solidna i mająca wzięcie wśród publiczności łódzkiej.

Uznanie i hołd marsz. Daszyńskiemu

wyraziła łódzka P.P.S. za niezłomną obronę sejmu

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi dziesięć zebrań robotniczych, zwołanych przez łódzką organizację P. P. S. w związku z obecną sytuacją polityczną.

Na zebraniach tych przemawiali dr. Wielński, poseł Kowalski, sen. Danielewicz, prezes Holcgreber, ławnik Purlal, radny Potkański, radna Grodzicka, radny Dolecki i inni.

W przemówieniach obrazowano sytuację polityczną oraz przedstawiono przebieg ostatnich wypadków na terenie sejmu, będących próbą niedopuszczalnego wciągnięcia armji do bezpośrednich walk politycznych.

W dyskusji omówione zostało katastrofalne położenie klasy robotniczej, a zwłaszcza dzieciątów tysięcy bezrobotnych i półrobotnych, wydanych na łup głodu i chłodu.

Następnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą gotowość klasy robotniczej do walki w obronie demokracji i praw robotniczych.

Rezolucja domaga się likwidacji pomajowego systemu rządzenia i wyraża uznanie oraz hołd marszałkowi Daszyńskiemu za niezłomną obronę praw reprezentacji ludowej — sejmu.

Zebrania wyraziły w rezolucji swą solidarność z posunięciami władz naczelnych P. P.

S. i wysunęły następujące postulaty:

W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ:

- 1) Ustąpienia obecnego rządu i zlikwidowania pomajowego systemu rządzenia.
- 2) Przywrócenia demokracji i poszanowania przedstawicielstwa narodowego.
- 3) Zaprzestania represji przeciwko partjom politycznym i klasowym związkom zawodowym.
- 4) Zaprzestania masowych konfiskat prasy i zniesienia obecnym, gwałcącym wolność prasy, przepisów.

W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ:

- 1) Zapewnienia pracy dla wszystkich robotników na 6 dni w tygodniu przez uruchomienie przemysłu, akcję budowlaną, uruchomienie państwowych robót publicznych i umożliwienie samorządom przez udzielenie odpowiednich kredytów prowadzenia robót inwestycyjnych.
- 2) Rozelagnięcia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na wszystkich robotników oraz na młodocianych, podwyższenia norm zapomóg i udzielenia dożywotnich zapomóg robotnikom starym, wydalonym z pracy.
- 3) Zaprowadzenia przedstawicielstwa robotniczego na terenie zakładów pracy i zagwarantowanie delegatom robotniczym możności spełniania ich obowiązków w sprawach robotniczych.
- 4) Przestrzegania ustawodawstwa socjalnego i czasu pracy.
- 5) Zapewnienia robotnikom dachu nad głową przez poparcie akcji budowlanej samorządów i organizacji społecznych zakaz eksmisji i wstrzymania podwyżki komornego dla miłych mieszkań.

W końcu rezolucja stwierdza, iż obecne posunięcia władz krępujące rozwój ruchu robotniczego i kneblujące prasę godzą w wolność przekonania, pogwarantowaną przez konstytucję.

Pozatem w związku z ostatnimi wypadkami przyjęto uchwałę, która potępiła usiłowania wciągnięcia wojska w orbitę walk partyjnych, co wyraziło się w najściu oficerów, pracujących w biurach ministerstwa spraw wojskowych na parlament.

Dobry humor. Nie mogą mieć dobrego humoru ludzie, cierpiący na zaparcie, gdyż wadliwa działalność kiszki zatrzyma im całe życie. Zastosowanie **Cascarine Leprince** w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia przywróci im natychmiast radość życia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 6563

WYNIK SĄDU KONKURSOWEGO

Za plan parcelacji Łagiewnik łódzkie zdobyli drugą i trzecią nagrodę

Wczoraj w niedzielę w południe w gmachu magistratu odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, który rozpatrywał przybrane prace na parcelację Łagiewnik. Skład sądu stanowili: pp. prof. Tołwiński, prof. Swierczyński, prof. Michalski, prezes związku urbanistów Teplitz — jako przedstawiciele ogólnopolskiego związku urbanistów, wiceprezydent Rapalski, ławnik Adamski, ławnik Charasz i ławnik dr. Margulies, jako przedstawiciele magistratu, inż. Sunderland z wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych, dr. Skalski, inż. Kwapiszewski, p. Rogowicz z plantacji miejskich oraz z powiatu łódzkiego inż. Katusiński.

Posiedzenie sądu zagał wiceprezydent Rapalski, zapraszając na przewodniczącego prof. Tołwińskiego, co zostało przyjęte przez aklamację. Następnie przystąpiono do rozpatrywania złożonych projektów, których ogółem było 14, przysłanych z kraju i zagranicy. Po bardzo ożywionych debatach, które trwały od godz. 12 w południe do 7-ej wieczór pierwszą nagrodę w wysokości 7.000 złotych przyznano pracy zbiorowej inż. Kamila Lisowskiego z Warszawy i Jana Graese z Warszawy.

DRUGA NAGRODA W SUMIE ŻŁ. 5.000 PRYZNANA ZOSTAŁA INŻ. BRUNONOWI HEINE, ORAZ ARCHITEKTOWI GUSTAWOWI HANDWERGER Z ŁODZI.

Trzecia nagroda w sumie zł. 3.000 przyznana została inż. Michałowi Szwiffowi, zamieszkałemu stale w Paryżu.

Pozatem postanowiono zakupić zbiorową pracę inż. Wacława Podleńskiego, Władysława Weiczorkiewicza oraz Jana Zacharzewskiego z Warszawy.

3 gwiazdy ■ W LUNIE

LUCY DORAINE
JANET GAYNOR
RUDOLF SCHILDKRAUT

„KRYSTYNA”

dramat dziewczęca, które poświęca wszystko by odnaleźć ukochanego człowieka. Przepojony słońcem i zdrowym posmakiem morza, ten czarowny romans miłosny wkrada się głęboko do serca widza. Miłość rybackiej dziewczyny i cyrkowca.

najbliższy program

LUNY

Miasto odebrało ministerstwu ofiarowane tereny pod budowę dworca

W swoim czasie bardzo aktualną była sprawa budowy dworca towarowego na Polesiu Włodzkiem.

Ministerstwo komunikacji zwróciło się do magistratu m. Łodzi z propozycją oddania mu terenów, położonych na Polesiu Włodzkiem, obowiązując się w ciągu roku 1926 wybudować wielki dworzec towarowy, przy czym przy budowie tegoż miało być zatrudnionych 2.500 robotników. Magistrat m. Łodzi, wychodząc z założenia, że dworzec towarowy jest potrzebny i chcąc przyczynić się do zmniejszenia ilości bezrobotnych postanowił tereny te ministerstwu oddać. Uplynał przewidziany termin, a ministerstwo nie tylko dworca nie wykończyło, ale nie przystąpiło do robót. Magistrat

wysłał kilkakrotnie memorjały, prosząc o rozpoczęcie robót, lecz ministerstwo ciągle odraczało termin, tłumacząc się brakiem kredytów i t. d. Wreszcie w dniu wczorajszym przy niedzieli odbyło się specjalnie w tym celu zwołane posiedzenie magistratu, na którym zapadła decyzja odebrania tych gruntów ministerstwu.

Powody, które skłoniły magistrat do odebrania gruntów na Polesiu Włodzkim były natury prawnej i rzeczowej.

Prawnej — ponieważ ministerstwo zlekceważyło kilkakrotnie termin rozpoczęcia robót rzeczowej zaś, ponieważ dla rzecz towarowy tak odległe i miasta nie przyniosłby przewidywanych korzyści.

Groźny pożar fabryki „Bławat Łódzki”

Siedem oddziałów straży ogniowej walczyło z groźnym żywiołem

Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar przy ulicy Piotrkowskiej 165, a raczej na placu przed katedrą. Jedyne bohaterstwem wysiłkom straży ogniowej można zawdzięczać, że pożar ten nie rozszerzył się bardziej i nie strawił całego kompleksu budynków, przylegających do palącego się domu.

Około godziny 3 po poł. jeden z przechodniów zauważył KŁĘBY DYMU,

wydobywające się z pierwszego piętra fabryki, mieszczącej się przy placu św. Stanisława Kostki.

Na wiadomość o pożarze, przechodzień ów, p. Silberzpie ZAALARMOWAŁ STRAŻ OGNIOWĄ,

która w sile siedmiu oddziałów przybyła na miejsce i zajęła się ratowaniem palącego się budynku.

A czas był najwyższy, ponieważ

BUDYNEK STAŁ JUŻ CAŁY W PŁOMIENIACH,

które w każdej chwili groziły przerzuceniem się na budynki, znajdujące się w podwórzu, a

dzierżawione przez firmy: S. Bufensztajn, tkalnia mechaniczna, U. Borsztajn, przedalnia zarobkowa, M. Gerszowski, tkalnica.

AKCJA STRAŻY OGNIOWEJ polegała na tem, że trzy oddziały ratowały z dwóch stron palący się budynek, pozostałe zaś cztery pilnowały kompleksy fabryczne, znajdujące się w podwórzu.

Trąbki strażackie oraz słowa

komendy, jak również trzaski, wywołany palącymi się belkami wywabity z katedry setki ludzi, którzy zajęli całą wolną od akcji straży przestrzeń, otaczając ze wszystkich stron katedrę.

Na miejsce pożaru przybył natychmiast prokurator dr. Markowski, wojewódzki komendant P. P. dr. Torwiński, starosta p. Dychdalewicz, komendant P. P. na m. Łódź, p. insp. Niedzielski, nadkomisarz Wey-

er, oraz silny oddział policji z rozszalałym żywiołem udało się pożar umiejscowić, przy czem spłonęło całkowicie I piętro, zajmowane przez firmę „Bławat Łódzki”.

Przy pożarze pracowały II, III, IV, V, VII, X i XV oddziały straży ogniowej.

Straty narazie nie są ustalone, w każdym razie bardzo znaczne.

Posesja ta należała do firmy „Leonowit”.

Przy pożarze pracowały II, III, IV, V, VII, X i XV oddziały straży ogniowej.

Straty narazie nie są ustalone, w każdym razie bardzo znaczne.

Posesja ta należała do firmy „Leonowit”.

Zderzenie samochodu z dorożką

Dwie warszawianki odniosły ciężkie obrażenia cieleśne

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych miało miejsce przy ul. Kilińskiego 10 zderzenie samochodu z dorożką.

O godzinie 10 z minutami wyjechały z dworca taksówką dwie warszawianki, przybyły do Łodzi Chaja Gerecht, zamieszkała przy ul. Grzybowej nr. 31 i Fryneta Haberstein, zamieszkała przy ul. Elektońskiej 3. Koło domu nr. 10 przy ulicy Ki-

lińskiego taksówka zderzyła się z dorożką, przy czem obie warszawianki zostały dotkliwie okaleczone szkłem.

Pierwszej pomocy udzielił im lekarz pogotowia. Przybyła na miejsce policja spisała protokół dorożkarzowi Abramowi Kijakowi, zamieszkałemu przy ul. Kilińskiego 87, oraz szoferowi Habrowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Aleksandrowskiej 38.

Pożar samochodu

przed domem przy ul. Piotrkowskiej 101

Wczoraj w godzinach popołudniowych samochód wojskowy osobowy LD.327 marki De Dion Boutons, prowadzony przez podpułkownika Kajzbeka, komendanta P. K. U. I zatrzymał się przed domem przy ul. Piotrkowskiej 101, gdzie pułkownik Kajzбек mieszka.

Widocznie benzyna była nie-

dobrze przykryta, ponieważ obok auta, a raczej pod niem wytworzyła się mała kałuża.

W pewnej chwili jeden z przechodniów rzucił niedopałek papierosa, od którego zajęła się benzyna, a następnie auto.

Zanim przechodnie i zaalarmowana straż pośpieszyła na ratunek, auto spłonęło.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- WARSZAWA, 1411,8 m.
- 12.58 Sygnał czasu
 - 12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
 - 15.00 Komunikat gospodarczy.
 - 15.20 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni” — ogólne uwagi o gotowaniu.
 - 16.16 Program dla dzieci p. Henryk Ładosz.
 - 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
 - 17.45 Muzyka lekka z „Gastromomji”.
 - 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
 - 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
 - 19.58 Sygnał czasu.
 - 20.00 Odczytanie programu na dzień następny.
 - 20.15 Feljeton muzyczny.
 - 20.30 „Księżniczka Gerolstein” — opera komiczna.
 - 22.00 Feljeton p. t. „Normalny i niemonormalny dzień pracy” — wygl. p. Zygmunt Kawecki.
 - 22.15 Komunikaty: meteor., policyjny, sportowy.
 - 22.25 Feljeton p. t. „Ostatnia fala” — wygl. p. Jan Piotrowski.
 - 22.35 Komunikaty PAT.
 - 23.00 Muzyka lekka z „Oczy”.

RADJO ZAGRANICZNE.

- Königswustehausen (1635)
- 16.30 Sonaty skrzypcowe: Beethovena G-dur i Brahmsa G-dur.

- Wrocław (325)
- 16.30 Rendez - vous solowych instrumentów (Płyty gramofonowe).
- Frankfurt (390)
- 20.30 Koncert (Symfonia nr. 2 Schumana, „Rozmowy ze śmiercią” na głos altowy i orkiestrę, Warjacje na orkiestrę Deliusa).
- Brno (342)
- 20.00 Operetka Stary’ego „Faworyt maharadży”.
- Morawska Ostrawa (263)
- 17.25 Koncert na 2 fortepiany (Sonata D-dur Mozarta, Trzy sceny dragońskie Fischhofa).
- Praga (487)
- 21.00 Koncert (Uwertura C-dur Smetany, Suita czeska Dworzaka).

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, o godz. 7.30 wiecz. dla związków robotniczych i jutro, o godz. 8.30 wiecz. fenomenalna sztuka Waters’a i Hopkins’a „Artyści”

W środę po raz 21-szy „Rywale”

„WIELKI KRAM”

Zwrot za nie wykorzystane bilety na „Wielki kram” z dn. 2 b. m. wydała kasa teatru miejskiego tylko do czwartku, t. j. do dnia 7 b.

20 tys. bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dn. 2 listopada 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 20043, w tem samej Łodzi 13816, w Pabjanicach 1632, w Zgierz 2039, w Zdunskiej Woli 649, w Tomaszowie Maz. 1526, w Konstantynowie 68, w Aleksandrowie 99, w Rudzie Pabjanickiej 214.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11456 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków ko-

rzystało w ubiegłym tygodniu 9285 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmiana (Cegielniana 64), H. Niewiarowakiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielowicz (Stary Rynek 9).

Zamiast feljetonu

Nieładne nawyki

— Panie redaktorze, jutro będzie proces pana X. — Nie piszcie o tem. To bardzo porządną cziowiek.

— A co zrobisz?

— Sprzeniewierzył. Bagatelkę.

— A ile ta bagatelka wynosi?

— Coś około 200.000 zł. Ale nie

piszcie o tem. To bardzo porządna rodzina. Ojciec dyrektor, brat adwokat, siostra żoną profesora itd.

Jeszcze sprawozdawca nie zdążył zamknąć drzwi, a już ma obok siebie drugiego interwenienta. Oczywiście, poważny obywatel, piastujący szereg godności i urzędów.

— Panie redaktorze, dziś będzie sprawa tego... porządną cziowiek... właściwie on sam lajdak, ale rodzina...

Dla upewnienia się, czy dobrze rozumiałem o co chodzi, anstawiłem jeszcze kilka osób, które zależnie od stanowiska społecznego, albo w drodze telefonicznej, albo osobiście w redakcji, lub w domu, zaklinają na czem świat stoi, byleby tylko danego szwistwa nie poruszyć.

Uważamy tego rodzaju postępowanie za niesłychane.

Demokratyczny dziennik nie może inaczej traktować księżnej Puzyńskiej od Onufrego Hrycia, a d-ra wystawiającego od subiekta Gzysa.

Wszelkie interwencje w obronie tuszowania łotrów rzucają w plewyszmy rządzie ciemne światło na osoby interwenujące.

Szanujący się i pojmujący po obywatelsku swoje obowiązki dziennikarz sam wyczuwa, kiedy dana sprawa nie należy do publiczniego traktowania.

Umie odróżnić fałszywy krok życiowy od świadomego łajdactwa, a przypadkowe wykolejone od roztropnego oszustwa. B.

UIONA Dziś i dni 7442 następnych!

Sztandarowe arcydzieło najnowszej produkcji słynnej wytwórni METRO-GOLDWYN-MAYER

CUD TECHNIKI FILMOWEJ

„ZŁOTE PIEKŁO”

Gigantyczny arcytwór ducha ludzkiego, reżyserji kapitalnego CLARENCE BROWNA — Fascynująca dramatyczna inscenizacja największego w dziejach ludzkości pochodu nędzy, żądzy, namiętności i szaleństwa. — Wzruszająca i genialna kreacja niekoronowanej królowej ekranu

DOLORES DEL RIO.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNOWSKIEGO. — Pocz. seansów o g. 4-ej po pol., w sob., niedz. i święta od godz. 12-ej w pol., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w sob., niedz. i święta od 12-ej do 3-ej po pol. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Bilety ulgowe nieważne 1-go i 3-go listopada.

Kino Teatr CAPITOL

Zawadzka Nr. 16

Dziś i dni następnych pierwszy w Łodzi film śpiewno-dźwiękowy produkcji TIFFANY-TON, New York p. t.

„Śpiewak z Broadwayu”

(Lucky Boy)

Synchronizacja Rea Photophone na najczulszych i najsubtelniejszych aparatach dźwiękowych Chronophon Gaumont Seg 1930.

Ilustracja muzyczna: HUGO RIESENFELD. Pieśni: L. W. GILBERT, ABEL BAER, LEWIS JOUNG i AKT. Dyr.: JÓZEF LITTAU.

GEORGE JESSEL
gra, śpiewa i mówi.

Wszystkie miejsca numerowane. Wejście tylko na pocz. seans. Początki seansów w dni powszednie: godz. 4, 6, 8 i 10, w soboty, niedziele i święta: godz. 2, 4, 6, 8 i 10.

Ceny miejsc: od zł. 1.50 do zł. 4.50. Ceny miejsc na 1 seans o godz. 4 w dni powszednie oraz w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej od 1.25 do zł. 2.50.

Kasa zamawiań czynna codziennie od godz. 3-ej po południu w gmachu linoteatru.

Passe-partout, bilety ulgowe i wejściówki bezwzględnie nieważne. Własność filmu i przedstawicielstwo aparatów Chronophon Tow. Superfilm, Warszawa, Wspólna 47.

Kłęski łódzkich piłkarzy ligowych

Pogoń podzieliła się punktami z I. F. C. --- Nieznaczna wygrana Garbarni z Czarnymi. --- Polonia wysunęła się ze strefy zagrożonej

Zbyt mało mieliśmy w dniu wczorajszym meczy, ażeby wyniki ich mogły wpłynąć na gruntowną zmianę układu sił w tabeli. Zmieniło się coś nie coś na górze, zmieniło się i na dole.

Prym w dalszym ciągu wiodzie Garbarnia, dziś już zdaje się niódwołalnie zdobywca tytułu mistrza ligowego. Jeszcze jeden mecz pozostał jej do rozegrania, t. j. z Pogonią i to na własnym gruncie, dlatego też przypuszczać należy, że benja-

minek ligi zdobędzie się przecież na ostatni wysiłek, by później w nagrodę za trudy i mozoły odpoczynku zasłużonego zażywać na tronie ligowym.

Na drugie miejsce wysunęła się Warta, spychając na dalszy plan Ł. K. S., który skazany już na bezczynność, przypatrywać się będzie musiał jak inne zespoły wyprzedzać go będą, jeśli już nie większą ilością punktów, to w każdym razie dużo lepszym stosunkiem bramek.

Do tych należeć będzie zapewne Cracovia, Wisła i Legja, tak iż Ł. K. S. po ukończeniu rozgrywek znajdzie się pewnie na piątym — szóstym miejscu.

Polonia, dzięki zwycięstwom nad Turystami, uciulała 20 pkt. i usadowiła się na dobre na 7 miejscu, a co najważniejsza, porzuciła strefę zagrożoną spadkiem do klasy A. Dalej sytuacja zagadkowa. Teoretycznie wszystkie pozostałe kluby są zagrożone spadkiem, lecz wobec nie-

równej ilości gier różnice punktowe i tak minimalne, maleją jeszcze. Desygnowane od dłuższego czasu na spadek Pogoni i I. F. C. zdołały już wyprzedzić Ruch i Warszawiankę, mają one jednak tylko jedną grę. Najgorszą pozycję zajmują dziś Turysty gdyż stosunek bramek może się dla nich stać zgubą przy równej ilości punktów.

Szczegółowy stan tabeli przedstawia się następująco:

Tabela gier ligowych

1. Garbarnia	31	23	60:43
2. Warta	30	23	56:35
3. Ł. K. S.	29	24	41:41
4. Cracovia	27	23	60:35
5. Wisła	27	22	58:43
6. Legja	27	22	41:32
7. Polonia	20	23	44:55
8. Czarni	18	24	59:63
9. Pogoń	18	23	41:46
10. Ruch	17	21	34:44
11. I. F. C.	17	23	31:47
12. Warszawian.	17	21	30:37
13. Turysty	16	22	29:57

WARTA - Ł. K. S. 2:0 (1:0)

Bramkarz Miła ponosi odpowiedzialność za przegrany mecz.

Te co widzimy ostatnio w grze ŁKS. trudno inaczej nazwać, jak spadek formy całego niemal zespołu. Utrata punktów z tak słabymi zespołami, jak Pogoń i IFC, poziom gry zademonstrowany z Ruchem (mimo zwycięstwa), wreszcie sam przebieg wczorajszego spotkania mówią same za siebie.

Warta, mimo, iż wystąpiła w rezerwowym składzie, bo bez Fliegera i Rochowicza, mimo że zaprezentowała się niemal o klasę gorzej, niż przed kilku tygodniami, gósząc u Turystów, rozbiła łamę, głosząc o tem, iż ŁKS. na własnym gruncie jest w zawodach ligowych jest niepokonanym.

Na boisku widzieliśmy dwa zmagające się zespoły, które przez cały sezon pięły się do najzaszczytniejszych wyżyn; do tego jednak włosku dojść można było tylko na podstawie studiowania tabeli mistrzowskiej, natomiast uważne śledzenie przebiegu gry nastrajały widza wręcz pesymistycznie.

Mecz był jałowy i nudny. Cokolwiek urozmałcenia przyniosła gra po przerwie, szczególnie pociągnięcia ataku Warty, lecz to zbyt mało, jak na pretendentów to tytułu mistrza. Przypaść trzeba, że Warta mecz wygrała dzięki wielkiej dozie szczęścia, tem nie mniej jednak za nie zasłużyła. Bramki zdobyto przypadkowo, lecz z innych natomiast pozycji, z których winny one bezwarunkowo paść, goali nie użytkano.

Całkowitą winę za przegrany mecz ponosi wyłącznie Miła, on to bowiem przez swą mało przytomną grę przyczynił się do utraty dwu punktów. Jego wybłęgi niefortunne i zgoda niepotrzebne, potrafił wyzyskać poznańczyk. Wogóle nie wiodło się wczoraj jubilatowi. Tak Miła (100 mecz), jak Cyll (300 mecz), którego wykop przedstawiał bardzo wiele do życzenia, wreszcie Śledź (200 mecz), zdaje się najslabszy obok Sowiaka, gracz drużyny wypadł blado. Miła, jak pisaliśmy, zawiął obydwie bramki, Cyll był niefortunnym zdobywcą drugiej bramki dla Warty, Śledź, poza przytrzymaniem i gubieniem piłki, nic nie pokazał.

Honor jubilatów ratował Galecki (200 mecz). Spokojny, przytomny, pracowity, był ostatni celnik

drużyny i, wysuwając się często ku przodowi, oddał kilka groźnych strzałów na bramkę, wprawiając Fontowicza w niebylejaki kłopot. Z pozostałych graczy ŁKS. wyróżnić należy Trzmielę, który nadobrze rozegrał się po przerwie, oraz Króla; ten ostatni nie znalazł jednak zrozumienia wśród partnerów.

Warta również nie dopisała szczególnie jeśli chodzi o linię napadu, w której na lewym skrzydle grał Stański. Widać było, że to nie jego pozycja. Przybył również

zdradzał brak formy.

Jeśli chodzi o przebieg gry, nie było momentów godnych specjalnego podkreślenia. Prowadzenie zdobywa Warta już w 2 minucie, wykorzystując wybieg Mill. Jałowy i mało interesujący przebieg gry do przerwy nie wpływa na zmianę wyniku.

Po zmianie stron Warta częściej atakuje, linja ataku wykazuje większe zrozumienie. Niefortunny kilkunastometrowy wybieg Milli w 10 minucie przynosi podwyższenie rezultatu: to Cyll główkując pakuje

piłkę do pustej bramki. Kilka ładnych pociągnięć i strzałów z bliska likwiduje Miła. W ataku gospodarzy nie się nie klei, kilka zdobytych rzutów różnych niewyyskano, jak i rzutów wolnych, bitych z linii pola karnego. W tym okresie gry wyróżnia się para obrońców Warty, paraliżująca wszelkie zakusy napadu gospodarzy. Rezultat 2:0 dla Warty został utrzymany.

Sędziował dobrze p. kpt. Baran, którego nie wyprowadziły z równowagi ciągłe okrzyki galerji. Publiczności 3000 osób.

Polonia - Turysty 2:1 (0:1)

Słaba gra obydwu zespołów

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego“)

Na boisku Polonii zebrał się 2.000 tłum widzów, oczekując ciekawie zapowiadającego się meczu. Zawiedli się jednak tak na Polonię, jak i na Turystów: obydwie zespoły grały bardzo słabo, szczególnie jeśli chodzi o linię ataku.

Atak Turystów, znany ze swej niezaradności pod bramką, miał swój słaby dzień. Dość dobre skrzydła nie zatrudniane były przez łączników, najsłabszą część drużyny. Dopisała linja pomocy z pracowitym Wieliszkiem na czele. W obronie Kubik przewyższał Karasiaka, a Michalski spełnił swe zadanie należycie; za przepuszczone go-

le wnieć go nie można, były one nie do obrony.

Również i w Polonii atak wiodł, w pomocy wyróżnił się jedynie Seichter, obrona przeciwna, o Kisielińskim trudno coś powiedzieć bowiem nie miał pola do popisu.

Do przerwy gra długi czas toczy się bezbramkowo i dopiero w 38 minucie Frankus z winy Kisielińskiego zdobywa prowadzenie dla Turystów. Po zmianie stron gospodarze mają więcej z gry. W 18 minucie Ałaszewski wspaniałym vollem zdobywa wyrównującego gola niemożliwego do obrony. W stosunkowo niedługim czasie przy-

dalszej przewadze Polonii do strzału dochodzi Krygier z winy Karasiaka i piłka po raz wtóry wpada do bramki Turystów.

Łodzianie dokładają wszelkich starań, by wynik wyrównać, Karasiak przechodzi do ataku, gra wyrównuje się. Ofensywa Turystów jest bardziej planowa, lecz wizyty pod bramką przynoszą im tylko kilka rzutów różnych, natomiast tak upragnionego wyniku remisowego wywalczyć nie są w stanie i opuszczają boisko pokonani.

Sędziował p. Rutkowski.

Boje ligowe w kraju

KRAKÓW: GARBARNIA - CZARNI 3:2 (1:0). Gra na lekkim poziomie. Czarni wystąpili bez Nastuli. Bramki dla Garbarni uzyskali: Mazur, Joksz i Smoczek. Dla Czarnych — Piłat i Reyman III. Sędziował p. Siemczyński.

KATOWICE: POGOŃ - IFC 1:1 (0:0). Gra równorzędna. Jedyną bramkę dla Pogoni zdobył Maurer. Na 6 min. przed końcem wyrównał Heszkle.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną tylko trzy spotkania ligowe, tem nie mniej są one niezwykle ważne, szczególnie jeśli chodzi o wyjaśnienie sytuacji w szeregach marudów ligi. Do tych należą:

Ruch — Legja w Król. Hucie i Warszawianka — I.F.C. w Warszawie.

Trzeci mecz to sensacyjna walka o tytuł wicemistrza ligi, a może nawet i o tytuł mistrza przypada na grunt krakowski gdzie zmierzą się Wisła z Wartą.

Sensacyjna porażka Legji poznańskiej

Znana drużyna poznańska, Legja, biorąca udział w rozgrywkach o wejście do ligi, pokonana została w dniu wczorajszym przez B-klasową drużynę poznańską Liga w stosunku 4:1.

AZS. zwycięża

W zawodach łuczniczych AZS. warszawski zdobył pierwsze miejsce w ogólnopolskich zawodach łuczniczych, rozegranych w Warszawie. Mistrzem kurkowym została p. Kurkowska.

Zwycięstwo Sawaryna we Lwowie

W biegu na przełaj „Wieku Nowego“ na 5 klm., rozegranym w dniu wczorajszym we Lwowie, zwyciężył Sawaryn w czasie 14,25.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, w poniedziałek, dnia 4 listopada wpłacają bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego“ (ul. Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. listopad otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMJIUM

bilety do pierwszorzędnych kin lub cenne, ciekawe książki!!

Wspaniały sukces Petkiewicza

W biegu na 3000 mtr. zdobył pierwsze miejsce SZTOKHOLM. — W DNIU DZISIEJSZYM STARTOWAŁ W SZTOKHOLMIE W BIEGU NA 3000 MTR. PETKIEWICZ, KTÓRY ODNIÓSŁ WSPANIAŁY SUKCES, ZAJMUJĄC PIERWSZE MIEJSCE PRZY BARDZO SILNEJ KONKURENCJI. CZAS PETKIEWICZA WYNOŚI 8,53,4. DRUGI — MAGNUSSON 8,57, TRZECI — LINDGREN 9,08. ZAWODOM PRZYPATRYWAŁO SIĘ 25 TYSIĘCY WIDZÓW. ZWYCIĘZCY ZGOTOWANO OWACJE.

Widzewska Manufaktura zwyciężyła

w turnieju klubów fabrycznych

**WIDZEWSKA MAN. — GEN-
SLEMAN 5:2 (3:0).** Dalszy ciąg turnieju klubów fabrycznych o puchar... Dzięki temu zwycięstwu Widzewska Man. przeszła do finału. Sędziował p. Andrzejak.
GEYER — ZJEDNOCZONE 2:0 (1:0). Mecz o czwarte i piąte miejsce w turnieju. Zwycięstwo zasłużone. Bramki zdobył Milczarek i Klimeczak. Sędziował p. Grajwoda.

WIDZEWSKA MAN. — KRUSCHEENDER 5:1 (3:0). Zasłużone zwycięstwo Wdz. Man., która znacznie przywyszała przeciwnika. Sędziował p. Rettig.
Turniej został już zakończony. Pierwsze miejsce zdobyła Widzewska Manufaktura, drugie — Kruzscheender, trzecie — Gentleman, czwarte — Geyer, piąte — Zjednoczone, szóste — Poznański.

Na boiskach prowincji

PABJANICE:
Bieg — Proсна 1:0 (1:0). Decydujący mecz o mistrzostwo klasy i wejście do klasy B., rozegrany w Pabjanicach przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej, która w dodatku nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował p. Hanke.
Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Pabjanic przyniósł następujące wyniki: Sokół — Sztet 16:2, Burza — Makkabi 16:0.

KALISZ.
W sobotę i niedzielę uzyskano w Kaliszu następujące wyniki: ŻKGS. — HKS. 3:1, Orle — Hakoah 11:1.

Warszawa zwycięża Łódź w piłce koszykowej 21:6

W dniu wczorajszym rozegrany został w Łodzi mecz piłki koszykowej Łódź — Warszawa o puchar Zawadzkiego. Świetne zwycięstwo odniosła drużyna warszawska, bi-

ją Łódź w stosunku 21:6. Do pauzy wynik brzmiał 4:4. Drużyna łódzka grała po przerwie mało ambitnie.

Makkabi krakowska mistrzem klubów żydowskich

W dniu wczorajszym zakończony został w Krakowie turniej klubów żydowskich z okazji jubileuszu Makkabi. W finale Makkabi krakowska pokonała Makkabi z Sosnowca 2:1, zdobywając pierwsze miejsce w turnieju.
W turnieju brał również udział

Hakoah łódzki, który pokonany został w stosunku 1:0 przez Makkabi sosnowiecką.
W ramach jubileuszu rozegrany został mecz towarzyski Wisła — reprezentacja klubów żydowskich. Zwyciężyła Wisła w stosunku 3:1.

Poznań -- Praga 10:4

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu mecz bokserski Poznań — Praga, zakończony wspaniałym sukcesem Poznania, który

pokonał gości w stosunku 10:4. Wszystkie zwycięstwa odnotowane zostały na punkty.

OSIP DYMOW

HOTELLO

Bardzo zdolny aktor, cieszący się wielkim powodzeniem, właściciel teatru i jednocześnie utalentowany reżyser, który grał już w kilkuset sztukach i prawie taką samą ich ilość iascenizował, napisał do mnie ostatnio list z Ameryki, w którym między innymi znajdowało się takie zdanie:

— Marzę o tem, aby wreszcie zagrać „Hotella”.

Jest on głęboko przekonany, że imię nieszczęśliwego bohatera szekspirowskiego rzeczywistość tak się pisze i wymawia. Zdaje się, że pomieszał on je z Hamletem, którego imię właśnie od „H” się zaczyna.

O ile opowiedziałbym o tym „Hotellu” w kołach teatralnych amerykańskich, naprz. w gabinetach dyrektorów, managerów lub reżyserów, za kuljami lub w klubach artystycznych, większość moich słuchaczy nawet by się nie uśmiechnęła. Bowiem między nimi istnieje dostateczna ilość „Hotellów”.

Ale Nazimowa, sławna rosyjsko-amerykańska aktorka występowała przed kilkoma laty na Broadway'u w Nowym Yorku jako Nora i Hedda Gabler. Naturalnie, jak można było przewidywać, nie cieszyła się powodzeniem. Publiczność amerykańska nie lubi „poważnych” i „trudnych do zrozumienia” sztuk Ibsena. Mimo marnych wpływów kasowych Nazimowa musiała zgodnie z umową, połowę zysków oddawać właścicielowi teatru, który jednocześnie był dyrektorem. Dyrektor ten jest popularnym i znanym teatromanem w Ameryce, i posiada kilka teatrów. Ponieważ tym razem dochód jego był bardzo szczupły, dyrektor był niez-

dowolony i wieczorem za kuljami rzekł ze złością do Nazimowej:

— Dlaczego pani wogóle wdała się z tym Ibsenem? Kto to jest? Kto słyszał kiedykolwiek coś o tym autorze? Ani jeden człowiek nie zna tego pana Ibsena!

Dyrektor miał rację. Nikt nie zna tego autora. Ale o tym drugim, o Ibsenie, prawdopodobnie tak samo niewiele słyszał w ciągu swej dwudziestoletniej działalności.

Słyszałem kiedyś, jak dyrektor mówił do autora, którego sztukę zakwalifikował do swego teatru:

— Za mało ról! Niech pan do pisze jeszcze dwie dobre role. Zaangażowałem dwóch pierwszorzędnych aktorów na cały sezon i płacę im wysokie gaże. Nie mogą przecież kreślić się bez zajęcia na mój koszt!

Innym razem byłem świadkiem poważnej dyskusji między dwoma znanymi przedsiębiorcami teatralnymi. Jeden twierdził, że sztuka, o której była mowa jest „sztuka ideowa”, drugi, że jest to „sztuka problematowa” (problem — play). Pozwoliłem sobie na pytanie:

— Jaka różnica właściwie zachodzi między tymi dwoma rodzajami sztuk?

— Widzi pan, — rzekł jeden z nich, — „sztuka ideowa” jest to taka, z której głównymi myślami zgadza się tylko autor i ewentualnie recenzent. A to jest niedobre. Natomiast w „sztuce problematowej” znajdują się myśli, z którymi wszyscy się zgadzają.

— Ale poco wystawiać coś, z czym i tak wszyscy się zgadzają? — spytałem.

— Jakto? Przecież to właśnie przynosi najwięcej pieniędzy!

Ten sam teatroman, który niegdyś był kasjerem, a dziś jest właścicielem kilku teatrów, rzekł do mnie pewnego dnia:

— Mogłbym też pisać dramaty. Ale tego nie czynię. Czy wie pan dlaczego?

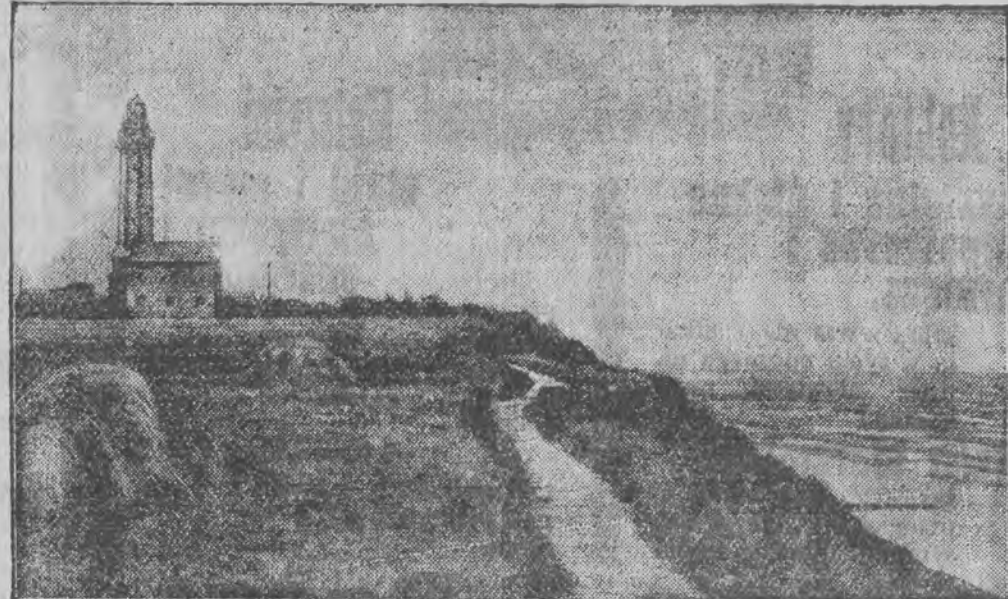
— Nie wiem.

— Nie mam cierpliwości.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 7431

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej i piastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 7415
ul. Piotrkowska 155. — Tel. 127-55.

Rakieta na księżyc



ma być w niedalekiej przyszłości wystrzelona z powyższego pola nie daleko kąpieliska Horst nad Bałtykiem.

JAN SIMINIĄK
OBROŃCA PODATKOWY
PRZYJMUJE od 5—7 p.p.
PIOTRKOWSKA 83, fr. Tel. 30-40. 7419—

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górrym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE. 7411

MEBLE STARE 7205-2
szafy, szafki, stoliki, biblioteki i t.p. z ładnego drzewa, w dobrym stanie. Oferty sub „Mebie kupię” do „Głosu Porannego”, Piotrkowska 101.

Tylko w razie koniecznej potrzeby można się łączyć aparatami automatycznymi

Jeszcze w ciągu wczorajszego dnia zdarzały się wypadki nieumiejętnego łączenia telefonicznymi aparatami automatycznymi.

Niektórzy abonenci w żaden sposób nie mogą zapamiętać, iż obecnie można łączyć się tylko pięciocyfrowymi numerami, a pozatem czekając na odezwanie się wywołanego abonenta, uderzają wdełki, powodując częwście przerwanie połączenia.
Mechanicy na stacji telefo-

nicznej w ciągu wczorajszego dnia wyłączyli znowu 24 abonentów, których liczniki wykazały nadmierną ilość przeprowadzonych rozmów z powodu bawienia się automatycznym łączeniem.

Liczyć się należy, że już od dnia dzisiejszego łódzianie przestaną nakrecać numera bez koniecznej potrzeby, tembardziej, że ograniczenie rozmów trwać będzie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

KINO TEATR CZARY
Ostatnie 2 dni!

ZAKOŃCZENIE potężnej epopei filmowej p. t.
Dalsze dzieje TARZANA
w roli malpoluda człowieka o niepospolite sile **Frank Merrill**
Tysiące dzikich zwierząt t. j. słonie, krokodyły, lwy, tygrysy, lamparty nosorożce, małpy i t. p.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.



TEATR SWIETLNY „CASINO“



Dziś rewelacyjna premjera

DAMA W SZKARŁACIE



Porywający dramat miłości silniejszej niżli nienawiść i śmierć na tle pożogi rewolucyjnej.

W rolach głównych:

LYA de PUTTI

Don ALWARADO

Warner OLAND

jako krwawa przywódczyni czere-
szczyżki, która się mści za swój
obrażony honor kobiety.

w roli oficera gwardji carskiej, któ-
ry w szponach bolszewików poznał
mękę miłości i nienawiści.

jako kat rewolucji
rosyjskiej.

REALIZACJA
Alan Grosland

Początek o g. 4.30 p. p.

Orkiestra pod
dyr. L. Kantora



Kobiety

przystojne i piękne
sympatyczne i
czarujące,

która z was nie spotka-
ła w życiu opornego na
urok niewieści męż-
czyzny?

Sposób ujarznienia

takowego zobaczy w
przepięknej zmysłowej
symfonii ujętej w filmie

Kobieta i Pajac

7540—

od jutra GRAND-KINO

Mężczyźni

słabi i mocni
apatyczni i
energiczni,

który z was choć raz w
życiu nie był pajacem
w rękach zmysłowej,
kapryśnej i zagadkowej
kobiety?

Odwieczne

to zagadnienie jest fe-
nomenalną atrakcją, w
filmie

Dr. med.
HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niesamośnych

CENY LECZNIC. 7430

Lekarz - Dentysta

Ewa

Szczecińska

ul. Sienkiewicza

№ 40

Przyjmuje

10—12 4—6

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 7429

LECZENIE SWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydalin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że III część rejestru poborczego na 1929 rok, zawierająca płatników z ulic: Kamiennej, Karola, Karolewskiej, Karwińskiej, Kazimierskiej, Kątnej, Kielma, Kijowskiej, Kilińskiego, Kołopnickiej, Kopernika, Kościelnej, Kruczej, Krzyżowej, Łągiewnickiej, Łącznej, Łąkowej, Legzno, Lipowej, 11 Listopada, Łomżyńskiej, Lutomierskiej, Lwowskiej, Magistrackiej, Maryińskiej, Maurera, Mickiewicza, Miedzianej, Młynarskiej, Moniuszki, Nad-Łódką, Napiórkowskiego, Narutowicza, Nawrot, Pustej, Rokicińskiej, Targowej, zostaje w myśl istniejących przepisów wyłożona do wglądu na przeciąg 8 dni, t. j. od dn. 4.-XI. do dn. 12.-XI. 1929 r. WŁĄCZNIE w KANCELARJI GMINY przy PL. WOLNOŚCI Nr. 6 w GODZ. od 10 RANO do 1-ej po południu.

Łódź, dnia 3 listopada 1929 roku.

Kino „MIMOZA“
Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 29 do poniedziałku,
dnia 4 listopada 1929 r. włącznie

**POLICMAJSTER
TAGIEJEW**

Dramat na tle powieści Gabrieli Zapolskiej

W rolach głównych:

BOGUSŁAW SAMBORSKI, ZBYSZKO SAWAN,
JERZY MARR, MARJA BOGDA, NORA NEY.

Następny program: 7328—7

„RAPSODJA WĘGIERSKA“

Ogłoszenia drobne

HALLO! HALLO!

Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie kra-
wackie Kiersza“ Żeromskiego 91
sklep naróżny. Momentalnie odświe-
ża garnitur za zł. 8.— suknię za zł.
2,50, palto za zł. 3.— łącznie z ode-
braniem i odesłaniem. Expressem
pierze, farbuję, przerabia, nicuje,
sztucznie ceruje. Farbujemy i pie-
rzemy futra sposobem lipskim.

7416-30

STENOGRAFI

polskiej: biurowej, parlamen-
tarnej, niemieckiej — wycza listow-
nie tario, jaknajdokładniej Insty-
tut Stenograficzny Warszawa, ul.
Krucza 26.

6977-6

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 3 szpalt i
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr
str. 1) szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane 1/4 o 50 p. r.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.